

# Paweł Stanisław Czarnecki

---

"Prymas Wyszyński : opór i zwycięstwo 1948-1956", Janusz Zabłocki, Warszawa 2002 : [recenzja]

---

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 1, 241-244

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Stanisław Czarnecki

**Janusz Zabłocki, *Prymas Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956*, Warszawa 2002, s. 278**

Stefan Kardynał Wyszyński zwany *Prymasem Tysiąclecia* jest postacią niezwykłą i wpisaną na stałe w historię Polski i Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Wielki mąż stanu, oddany Polsce patriota, Książę Kościoła, Ojciec duchowy Narodu Polskiego, czciciel Maryi, Święty, można by w nieskończoność przytaczać słowa, które mogą określać życie i osobę Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Potwierdzeniem niezwykłego i wręcz heroicznego życia tego Wielkiego Polaka jest toczący się obecnie proces kanoniczny o Jego beatyfikację. Lata piastowania urzędu biskupiego, później prymasowskiego Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce przypadają na lata totalitaryzmu komunistycznego. Prześladowania przez system komunistyczny w imię *równości klas i sprawiedliwości społecznej* pochłonęły wiele ofiar i kosztowały zdrowie, a często i życie wielu Polaków. Szczególne represje dotyczyły Kościoła i ludzi Kościoła, bowiem walka z religią, walka z Kościołem wpisana była w *credo* socjalizmu i komunizmu. Stąd aresztowania księży, a w konsekwencji sfingowane procesy o szpiegostwo, zamykanie klasztorów, wydawnictw, szkół, instytucji charytatywnych związanych z Kościołem. Przykład recepcji stalinowskiego terroru możemy znaleźć analizując życie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, bowiem Jego lata biskupiej i prymasowskiej posługi w Kościele przypadają w okresie otwartej walki z Kościołem rzymskokatolickim.

Książka Janusza Zabłockiego *Prymas Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956* jest pracą historyczną opisującą osiem pierwszych lat piastowania urzędu Prymasa Polski i Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego i Gnieźnieńskiego przez Stefana Wyszyńskiego. Najważniejszą zaletą publikacji J. Zabłockiego jest to, że jest to w pełni praca historyczna, wydana bowiem została w pełnej wolności naukowej, bez urzędowej cenzury, a tym samym fałszowania historii.

Lata 1948-1956 to według autora okres najważniejszy w życiu Prymasa Kardynała Wyszyńskiego, zawierający szczytowe osiągnięcia Jego życia. W tym czasie bowiem zostało odparte śmiertelne zagrożenie dla Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, które było wpisane w politykę państwową ówczesnych rządców Polski.

Nie oznacza to, że w okresie po 1956 roku, a więc w ciągu następnego ćwierćwiecza życia Stefana Wyszyńskiego, Kościół w Polsce pozbawiony był

zagrożenia ze strony państwa. Tak oczywiście nie było. Na czas rządów towarzysza Władysława Gomułki przypada bowiem druga, także ciężka konfrontacja, w związku z obchodami Tysiąclecia Chrztu Polski. W istocie losy Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce rozstrzygnęły się w latach pięćdziesiątych. Autor Janusz Zabłocki próbuje zrekonstruować ówczesny sposób myślenia Prymasa Wyszyńskiego i mechanizm konfliktu, w którym odniósł on ostateczne zwycięstwo.

Recenzowana książka Janusza Zabłockiego *Prymas Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956* podzielona jest na pięć rozdziałów chronologicznie opisujących wydarzenia z życia Prymasa, od momentu wyboru jego osoby na to jakże ważne i odpowiedzialne stanowisko w hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego (należy podkreślić, że Prymas Polski ze względu na trudną sytuację Kościoła w Polsce i brak stosunków dyplomatycznych z Watykanem był jednocześnie legatem papieskim), przez czasy *Non possumus*, aresztowanie (26 września 1953 roku) do powrotu z Komańczy w końcu października 1956 roku. Na końcu książki Janusz Zabłocki umieścił obszerny aneks zawierający najważniejsze dokumenty z omawianego okresu.

Książkę Janusza Zabłockiego rozpoczyna słowo do czytelnika autorstwa obecnego Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa. Kardynał Józef Glemp, współpracownik, a później następca Prymasa Wyszyńskiego pisze do czytelników: *Zabłocki ukazuje Wyszyńskiego w kontekście tamtych czasów i ocen, a nie w świetle dzisiejszych zachwyków. (...) Autor nie pomija żadnego zagadnienia, choćby wydawało się ono drażliwe. Książd Prymas Glemp gorąco poleca i zachęca do lektury tej publikacji, twierdząc, że pozwala ona lepiej poznać Polskę i żyjący w niej Kościół.*

Książka, która spełnia wszystkie wymogi naukowe, przypomina ze względu na treść w niej zawartą powieść sensacyjną, w której toczy się walka między przywódcą Kościoła i ówczesnymi socjalistycznymi kierownikami Polski, gdzie przodująca Partia i wspomagający jej działania Urząd Bezpieczeństwa posługują się prowokacją i fałszerstwem. W omawianej publikacji można znaleźć nieznaną szerzej próbę zamachu na Kard. Stefana Wyszyńskiego, podjętą przez UB 5 lutego 1949 roku. *Spodziewał się ktoś – pisał Prymas Wyszyński – że po powitaniu przez ludność w Witkowie w dniu 5 lutego 1949 roku udam się do Warszawy przez Wrześnię. Na trakcie do Wrześni rozciągnięto stalową linę, umocowaną do drzew na wysokości szyb samochodowych. Lina była pomalowana na czarno. Na szczęście nie miałem zamiaru jechać do Wrześni, a na linę wpadł samochód ciężarowy z Gniezna.*

Janusz Zabłocki ukazał osobę Prymasa Wyszyńskiego nie tylko jako ofiarę prześladowań, ale też jako historycznego zwycięzcę nad swymi prześladowcami. Spośród wielu różnych aspektów życia Prymasa Janusz Zabłocki wybrał jeden wątek i na nim skupił całą uwagę. Tym ważnym szczegółem była konfrontacja z państwem rządzone przez komunistów, która jak już wspomniałem była od początku narzucona i wpisana w politykę wewnętrzną państwa budującego socjalizm. W recenzowanej publikacji możemy znaleźć

odpowieź, dlaczego frontalny atak na religię zdołał złamać opór Kościoła rzymskokatolickiego i doprowadzić do jego upadku w innych krajach socjalistycznych, w Polsce natomiast Kościół potrafił się nie tylko obronić, ale odnieść ostateczne zwycięstwo. Z pewnością czynnikiem istotnym była postawa Prymasa Wyszyńskiego, który dobrze znając specyfikę socjalizmu, wiedział, że konfrontacja jest nieuchronna i jest kwestią czasu. Gdy w innych opanowanych ideologią komunistyczną krajach w więzieniach siedzieli arcybiskupi Czech, Słowacji czy Węgier (kardynał Mindszenty), Prymas Wyszyński podpisał z rządem 14 kwietnia 1950 roku ostawione *Porozumienie*. Pomimo że nieprzestrzegane, spowolniło proces niszczenia Kościoła, odsuwając moment ostatecznego uderzenia na później, ale ów cios nie mógł już być dla Kościoła śmiertelny.

Kolejnym przełomowym momentem było wydanie przez rząd dekretu z dnia 9 lutego 1953 roku o obsadzaniu stanowisk kościelnych uzależniającej wszelkie zmiany organizacyjne i personalne w Kościele rzymskokatolickim w Polsce od właściwych organów państwowych. Kardynał Prymas Wyszyński zareagował bardzo zdecydowanie i ostro na ten dokument, łamiący wprost zasady zawarte w *Porozumieniu*. W zredagowanym do Bolesława Bieruta memoriale Episkopat stwierdza, że akt ten jest: *bezwzględnie do przyjęcia niemożliwy*, sprzeczny z Konstytucją z 1952 roku, naruszający prawa boskie i kościelne, a tym samym nie można go uznać za prawomocny i wiążący. Więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi! *Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus!* Prymas Wyszyński spodziewał się, że za swoją odwagę przyjdzie mu zapłacić więzieniem. Aresztowanie Arcybiskupa Wyszyńskiego, choć stanowiło dla społeczeństwa głęboki wstrząs, nie było dla nikogo zaskoczeniem. *W gronie Episkopatu – pisał sam Prymas – też utrzymywała się opinia, że skończę w więzieniu. (...) Niektórzy biskupi oczekiwali katastrofy w każdej chwili.* Tak się rzeczywiście stało. Po aprobacie przywódcy ZSRR Nikity Chruszczowa aresztowano w nocy z 25 na 26 września 1953 roku Prymasa Wyszyńskiego i wywieziono z Warszawy w nieznanym kierunku. Najpierw przebywał w Rywałdzie, a po kilkunastu dniach (12 października) przewieziono Kardynała Wyszyńskiego do Stoczka Warmińskiego, a następnie do Prudnika Śląskiego. Stąd po *odwilży* politycznej w Polsce i dojściu do władzy Gomułki został przewieziony do Komańczy (październik 1956 roku).

Na tle tych historycznych procesów rysuje się postać Prymasa Tysiąclecia, jego osobowość i fenomen. W tych trudnych czasach skupił on w swoim ręku odpowiedzialność za cały Kościół w Polsce w stopniu bez porównania większym niż jego poprzednicy. Podczas swojego biskupiego ingresu do katedry w Lublinie oświadczył, że nie chce być dyplomatą ani politykiem, ale pasterzem dusz i ojcem. Podejmując działania o charakterze politycznym, nigdy nie przestawał być kapłanem. Janusz Zabłocki, aby przedstawić prawdziwe wnętrze Prymasa i Jego myśli, w dużym stopniu oddał głos jemu samemu, sięgając do jego osobistych zapisków, także dotąd jeszcze niepublikowanych. Uwzględnił

również świadectwa żyjących jeszcze ludzi, którzy wtedy go znali i z nim współpracowali.

Książka Janusza Zabłockiego *Prymas Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956* jest warta polecenia, gdyż w sposób znaczący przybliża postać Prymasa Stefana Wyszyńskiego, wyjaśniając motywy jego działania i okoliczności, w jakich piastował swój urząd. Na pewno w początkowym starciu z komunistami był partnerem, którego na początku nie doceniali, ale partnerem, którego nie można było zastraszyć żadnymi groźbami, obdarzonym wielką intuicją, odpornym na wszelkie naciski i intrygi.